

Rasmentalism, Jeszcze jeden kieliszek

Tańcz, tańcz, tańcz
W klubie błyszczą ultrafiolet, to wychodzę
Zęby ci się świecą - ja nie mogę
Pamiętam dyskoteki w naszej szkole
Jak rzucaliśmy jajkami w te układy z Makareny
Chodź się przejdziemy, znam tereny
Na murku walniemy małą na pół
Potem drugą, może wtedy jakoś da się znieść tłum
Model, bloger, raper - jeden chu
Jak ja nienawidzę imprez
Może za mnie wyjdiesz?
Jeśli ze mną wyjdiesz zaraz stąd nad Wisłę czy coś
Za boiskiem, na ławkę, na firkę, czy bro
I drugie na 'zaśkę', na czkawkę, czy coś
Wyszedłbym stąd gdyby nie tamten głos
Tańcz, tańcz, tańcz

Jeszcze jeden kieliszek wódki
I będziesz z nią w windzie bez koszulki
Pomyśl, co wyjdzie jak wyjdiesz sam
I nadgryzioną zostawisz tym sępom
I nadgryzioną zostawisz tym sępom
I nadgryzioną zostawisz

Może jestem nastukany jak beton, ty
Ale miny tych gości nie siedzą mi
Oni chyba tej nocy nas śledzą, ty
Albo chodź walniemy i wszystko przejdzie
Walnijmy jeszcze jedną, bo nie przeszło
Jakiś grubas chwycił ręką twoje krzesło
Ta sobota jest jak pierd* piekło
Kręci mi się w głowie i co jest ze mną?
Spadają bomby jak Pearl Harbor
Skończę z twarzą jak Matt Damon
Jedno pytanie mam pod kłatką
"Dlaczego kur* nie wyszłaś ze mną?"

Jeszcze jeden kieliszek wódki
I będziesz z nią w windzie bez koszulki
Pomyśl, co wyjdzie jak wyjdiesz sam
I nadgryzioną zostawisz tym sępom
I nadgryzioną zostawisz tym sępom
I nadgryzioną zostawisz

Gdyby nie ten kieliszek wódki
Nie jechałbyś w windzie bez koszulki
Zaraz pytanie jej zadasz sam
Jak mogła Cię tak zostawić?
/2x